Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 79. Piątek 4 kwietnia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

KOBIETA JAKO CZYNNIK POLITYCZNY.

Sosnowiec, 4 kwietnia.

W niewielu państwach cieszą się kobiety tak zupełnem równouprawnieniem i do tak ostatecznych granic idącem prawem wyborczem jak w Polsce, wobec czego sądzićby można, że jako czynnik polityczny grają one tutaj większą rolę, aniżeli ich siostrzyce w krajach, gdzie kobieta nie zdobyła sobie takiego stanowiska, i odznaczają się zainteresowaniem i zrozumieniem zagadnień politycznych.

Tego wszakże nie widać. W okresie przedwyborczym słyszymy o dwuch lub trzech wiecach kobiet, najczęściej zwoływanych nie przez kobiety, lecz przez stronnictwa, a po wyborach zalega zupełna cisza. Zapewne, kiedy poseł jeden lub drugi ukazuje się na mównicy, nie brak w sali kobiet, lecz takie skromne objawy ich udziału w życiu politycznem nie świadczą bynajmniej o tem, aby kobieta polska stanowiła czynnik samodzielny. Świadom swego znaczenia i odpowiedzialności za bieg spraw publicznych, aby w pełnem poczuciu swych praw, pragnęła rzucić swój wpływ na szalę wydarzeń.

Uwagi te nasunęły mi wiadomości z Niemiec o formującym się tam stronnictwie kobiet zamężnych i mających dzieci, z inicjatywy i pod egidą posłanki narodowo liberalnej Katarzyny von Oheimb, utrzymującej w Berlinie jeden z najwięcej wpływowych salonów politycznych, jakich u nas brak zupełnie.

Fakt to zastanawiający, już z tego względu, że gdzie jak gdzie, ale w Niemczech nie posądzamy kobiet o samoistność i nie przypuszczamy, aby niemiecka „hausfrau" skłonną była do wyemancypowania się z pod hegemonji małżonka. Jeśli jednak tak jest, dowodzi to, że posiada ona wysokie poczucie swej obywatelskości i uważa się za powołaną do spełnienia pewnej misji w polityce.

Misja ta zaś zasługuje na taką uwagę, jak sam fakt narodzin oryginalnego stronnictwa kobiet zamężnych. Określiła ją pani von Oheimb niedawno w rozmowie z pewnym korespondentem angielskim. Otóż w jej pojęciu kobiety niemieckie nie powinny zbyt głęboko zanurzać się w prądy stronnictw, lecz trzymać się na uboczu od wszelkiej partyjności, a kierować się ściśle pobudkami patrjotycznemi i usiłowania swe zwrócić głównie na sprawy gospodarcze i ekomiczne. Kobieta niemiecka jest patrjotką — mówi pani von Oheimb i na dowód tego, przytacza fakt istotnie wielce przekonywujący i budujący, a mianowicie, że kobiety pracujące w zakładach przemysłowych wywierają na robotników skuteczny nacisk, by nie sprzeciwiali się przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy. Pracują one same za niską płacę tak, iż starczy im ona tylko na zapłacenie obiadu. Rozumieją bowiem, że trzeba dźwignąć wytwórczość niemiecką i postawić ją w takich warunkach, by towar niemiecki tańszy od towarów innych krajów, mógł z nimi rywalizować na wszechświatowym rynku zbytu, robić tam jaknajwiększe podboje i wzbogacać Niemcy. Rozumieją one podobnie, że hasłem narodu niemieckiego winna być praca i jeszcze raz praca, a drogą tą Niemcy podniosą się z upadku, w jaki je pogrążyła wojna. Trzeba zatem nietylko pracować, ale pracować z pewnem poświęceniem dla sprawy ogólnej, ze świadomością, że w szczęśliwej ojczyźnie szczęśliwą będzie jednostka.

Brzmi to może trochę nieprawdopodobnie. Niejedno z tego położyć trzeba na chęci pochwalenia kobiety niemieckiej przed zagranicznym publicystą. Jeżeli jednak jest w tem choć część prawdy, świadczy to bardzo dobrze o kobiecie pracującej w Niemczech, której pracowitości w istocie nikt kwestjonować nie może. Niemniej jest faktem, że robotnicy w Niemczech okazali się skłonni do przedłużenia ośmiogodzinnego dnia pracy w interesie przemysłu krajowego, chcą, aby obecnie robił on tak ogromne zdobycze w świecie jak przed wojną. A, że łącznie z tem idzie rozbudowa floty handlowej, więc towary niemieckie poczynają już zalewać rynek angielski i zdobywać te tereny zbytu, które wydarto im w czasie wojny.

O tem wszystkiem należy poinformować kobietę polską, niemniej jak o tem, że pani Katarzyna Oheimb dąży do kreacji salonów politycznych — w Berlinie i gdzieindziej, którym bardzo słusznie przypisuje wielką rolę w życiu politycznem. Z jej enuncjacji wysnuć trzeba wniosek, że kobieta niemiecka nietylko stała się samodzielnym czynnikiem w społeczeństwie, ale wytknęła sobie bardzo rozumną i patrjotyczną linję działania. Jeżeli rzeczywiście ona wpłynęła na wyzwolenie pracy z karbów ośmiogodzinnych i przełamała w praktyce doktrynerską ślepotę socjalistów, to może się pochwalić ogromnem sukcesem i zdobyła — nowy liść zasługi.

W kraju, gdzie powinno pracować się jaknajwięcej, a pracuje jaknajmniej, tendencje ujawniające się tak zbawiennie w działalności społeczno-politycznej kobiety niemieckiej winny być przedmiotem poważnego zastanowienia.

Trzeba nam uczyć się nawet od wrogów, albo raczej głównie od wrogów. Skazani na sąsiadowanie z najzachłanniejszym, najniebezpieczniejszym narodem—którego najgorszą latorośl Polska wychowała swemi sokami — musimy koniecznie rywalizować z nim na każdym polu dotrzymywać mu kroku, a nawet prześcigać go. Od tego zależy cała przyszłość państwa polskiego. Historja Polski nie będzie ostatecznie niczem innem jak wielkim nieustannym pojedynkiem między Polską a Prusami!

A biada nam, gdybyśmy dali się ubiedz zachodnim sąsiadom, na zagładę naszą czyhającym, w pracy i patrjotyzmie.

Maciej Wierzbiński.

„CUDA" PRZY UL. GRABOWEJ

W SWIETLE NAUKI.

Od kilku dni słyszymy w Sosnowcu o jakichś cudownych zjawiskach w mieszkaniu przy ul. Grabowej: jakieś światełka, pojawiające się wśród ciszy nocnej, unoszenie się krzeseł w górę, skakanie doniczek, przesuwanie się łóżka wraz z gospodynią z miejsca na miejsce i t. d.

A biada ciekawemu, któryby chciał naocznie się przekonać o prawdziwości faktów podanych w piśmie. Wnet zwalą mu się na głowę garuki, talerze, miednice i mniej sympatyczne sprzęty domowe, tak, że zmuszony jest kryć się, niby żołnierz w okopach pod stoły, pod futro, pod pierzynę. I to wszystko dzieje się w izdebce, w której skupiło się przeszło tuzin istot ludzkich.

A biedny obywatel sosnowiecki, czytając o tych wszystkich „nadprzyrodzonych" zjawiskach w „Iskrze" z zapartym oddechem czeka tylko, kiedy i jego łóżko zacznie pod nim jeździć, kiedy i jego stolki i talerze w szalonych pląsach nocnych zaczną rozbijać głowy jego najbliższych.

Bo skoro o tem piszą, musi

być w tem coś prawdy, myśli sobie, chociażby nawet największy sceptyk. Bo, zaiste, trudno mieć wyrobiony pogląd o rzeczy, co do której prawdziwości nie można było się naocznie przekonać.

Ale nauka nie śpi i bada bezstronnie i ściśle wszystkie zjawiska. Specjalne komisje uczonych, zwłaszcza w większych miastach, które brały udział w t. zw. scenach spirytystycznych, badały ściśle i bezstronnie wszelkie te cudowne zjawiska i wykrywały... że zachodzą tu: albo 1) zwykłe sztuczki kuglarskie, albo 2) autosugestja ludzi, biorących udział w seansach, albo 3) ma się tu do czynienia z t. zw. „medjami“ t. j. chorobliwemi indywiduami, którym leży niejako we krwi właściwość zwracania na siebie specjalnej uwagi.

Kto widział, jak znani artyści-kuglarze pokazują karty, tańczące na ścianie, rozdzierają na drobne kawałki chusteczki, zabrane publiczności i oddają im całe, rozbijają jaja w cylindrze i ku wielkiemu zdziwieniu widzów wyciągają z nich nagle róże, ten z pewnością nie sądzi, że są to rzeczy nadprzyrodzone, aczkolwiek nie wie, jak się tego rodzaju sztuczki robi. Kto widział, jak znakomicie można wywołać ducha latarnią magiczną wśród atmosfery napełnionej dymem, ten również nie da się łatwo przekonać, że jakiś „duch“ lub ciało „astralne“ wywołane na seansie spirytystycznym nie jest zwykłą sztuczką jakiegoś dowcipnisia lub oszusta.

Ale przyznać trzeba, że niezawsze zachodzi zwykłe tumanienie ludzi w tego rodzaju „seansach“. Częściej może mamy tu do czynienia z autosugestją zebranych. Przytoczę przykład:

Jeżeli kilka osób trzyma palce parę centymetrów nad talerzem i ma przytem wewnętrzne przekonanie, że przez „silną wolę“ danych osób talerz zacznie się kręcić, to po jakimś czasie talerz będzie się rzeczywiście kręcił; ale nie działa w tym wypadku nadprzyrodzona siła, nie potęga ich myśli lub woli, ale poprostu ich palce. Można się o tem z łatwością przekonać, patrząc z boku na ręce zebranych osób. Ale spróbuj tylko, szanowny czytelniku, uczynić im zarzut, że twierdzenie ich, jakoby trzymali ręce ponad talerzem i nie dotykali go palcami, jest nieprawdziwe! Obrażą się na ciebie i będą się upierali przy tem, że bynajmniej talerza nie dotykali. Bo rzeczywiście są o tem święcie przekonani, że kręcenie się talerza nastąpiło jednak przez to, że usilnie o tem myśle i. Mamy tu właśnie do czynienia ze zjawiskiem autosugestji, czyli wmawiania sobie, że jakieś zjawisko ma miejsce. Tego rodzaju autosugestje mogą być tak silne, że przez wmówienie ludziom, zebranym w ciemnym pokoju można im pokazać rzeczy najnieprawdopodobniejsze, naprzykład duchy zmarłych przodków, świetlne punkty, „ciała astralne“ i inne cuda. Ale jak wytłumaczyć sobie „cuda“ przy ul. Grabowej? Mamy tu zdaje się do czynienia z tak zwanem „medjum“, t. j. osobnikiem histerycznym, mającym wspomnianą wyżej właściwość zwracania na siebie uwagi otoczenia.

I taki właśnie osobnik wywracał tam krzesłami, rzucał doniczki i walił obcych przybyszów, którzy ośmielali się wychylać głowy z pod foter, prześcieradeł i innych kryjówek.

Gdyby tak usunięto wszystkich kwaterników z mieszkania, mielibyśmy w izbie idealną ciszę.

Dotychczas wszystkie „cuda“ okazują się złudnemi i tak modny w ostatnich czasach okultyzm, spirytyzm czy tam medjumizm nie wytrzymuje krytyki bezstronnej nauki, a fakt, że niejednokrotnie ludzie inteligentni i obdarzeni bystrością sądu wierzą w „nadprzyrodzone“ siły, pochodzi z tęsknoty duszy ludzkiej za wiarą w potęgę, która nie miałaby nic wspólnego z prozą życia codziennego.

Dr. Adolf Ingster.

Wieści ważne.

— Sprawa waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych będzie załatwiona nie w drodze ustawy którą uchwaliłby sejm i senat, ale drogą rozporządzenia prezydenta, a to na mocy ustawy o sanacji skarbu. Rozporządzenie takie jest w przygotowaniu i będzie wydane około 10-go kwietnia.

— Onegdaj ukończyła się w sądzie wojsk. rozprawa przeciw płk. Bielakowskiemu, komendantowi więzienia warszawskiego, oskarżonemu, jak wiadomo, o fałszywe zeznanie złożone w poprzednim procesie przeciw Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi. Płk. Bielakowski skazany został na 3 miesiące więzienia i usunięcie z wojska.

— Posłowie zw. lud.-nar. złożyli wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie przyjścia z pomocą ludności, która ucierpiała z powodu wylewów oraz w sprawie ulg podatkowych dla nich.

— Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie rokowania o konwencję kolejową między Polską a Rosją. Do Warszawy przybyła już delegacja sowiecka pod przewodnictwem radcy poselstwa sowieckiego p. Bensindowskiego. Ze strony polskiej przewodniczy p. Br. Chodkiewicz, poza tem zaś wchodzą w skład deleg. Fr. Moskwa i Kaz. Dyszyński i min. kol. żel. Rokowania potrwają prawdopodobnie dłuższy czas.

— Rada naczelna „Piasta“ powzięła uchwałę, że ekonomiczna polityka państwowa jednostronnie szła na rękę przemysłowi, a dla rolnictwa okazała się zgubną i doprowadziła do zubożenia wsi. Poza tem rada stwierdziła, iż Hammerling na skutek decyzji prezydjum zarządu głównego, przestał być członkiem stronnictwa.

— Z powodu otwarcia parlamentu egipskiego, marszałek sejmu wysłał do prezesa egipskiej izby deputowanych depeszę treści następującej:

„W imieniu sejmu polskiego pragnę powitać pierwszy parlament egipski i złożyć życzenia pomyślnego jego rozwoju na chwałę wielkiej i sławnej ojczyzny. Dnia 2-go b. m. p. marszałek otrzymał odpowiedź następującą:

„W imieniu izby deputowanych dziękuję za serdeczne uczucia i składam najlepsze życzenia pomyślności i chwały waszej dzielnej ojczyźnie. Achmed Mazloum, prezes egipskiej izby deputowanych“.

— Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w ostatnich czasach w zastraszający sposób szerzy się epidemja dżumy na Kaukazie północnym i w okolicy Astrachania. Środków leczniczych i lekarzy brak. Rząd sowiecki przeznaczył 250,000 rubli złotych na tłumienie epidemji, oraz ogłosił mobilizację lekarzy.

— Działalność wulkanu Stromboli wzmogła się. Wulkan wyrzucił olbrzymie masy popiołu, a jednocześnie wzburzone huraganem fale zalały brzeg. Są znaczne straty.

— Rządy Francji i Włoch zawiadomiły na drodze dyplomatycznej rząd angielski, iż nie mogą zgodzić się na statut w sprawie Kłajpedy, przyjęty na ostatniem posiedzeniu ligi narodów. Statut ten bowiem popiera szowinistyczną reakcję na terenie Kłajpedy, nie zabezpiecza zaś zupełnie słusznych praw Polski. Rząd francuski i włoski proponują zatem, ażeby statut dla Kłajpedy, wróciwszy do konferencji ambasadorów, został raz jeszcze dokładnie przestudjowany i opracowany.

Poseł polski w Londynie odbył wczoraj w tej sprawie konferencję z premjerem angielskim, Mac Donaldem. Konferencja jednak nie dała pomyślnych dla Polski rezultatów, gdyż poseł angielski w Paryżu otrzymał instrukcję, aby w radzie ambasadorów zajął w sprawie Kłajpedy niezmienione stanowisko.

Krwawe zajście na Piaskach.

1 policjant ciężko ranny, 18 pobitych. 1 robotnik zabity, 14 rannych.

Sosnowiec, 4 kwietnia.

Przed napadem.

Wczoraj około godz. 11-ej przed południem przed biurem kopalni „Piaski“, zebrał się tłum robotników, domagając się wypłaty zaliczki.

Wysłano do p. dyrektora Markiewicza delegatów, którym p. dyrektor oświadczył, że sytuacja jest bez wyjścia. Od odbiorców prywatnych należy się kopalni pół ra tryljona marek, których jednak dłużnicy nie płacą skutkiem kryzysu, kolej zaś winna 200 miljardów i pomimo ciągłych upomnień należności dotąd nie zapłaciła. Mimo to dyrektor Markiewicz najsolenniej przyobiecał uskutecznić wypłatę w poniedziałek, przedsięwzięto bowiem energiczne kroki w celu zdobycia gotówki.

Delegaci oświadczyli, że zakomunikują to robotnikom ale zarazem wyrazili wątpliwość czy ci zechcą czekać do poniedziałku.

Przepowiednia delegatów sprawdziła się niestety. Tłum bowiem był już tak wzburzony przez agitatorów od dni kilku, że o żadnych ustępstwach nie chciał słyszeć. Agitatorzy zamiejscowi podburzali robotników do zdemolowania biura jeszcze onegdaj, ale napad się nie udał. Dopiero wczoraj „przywódcy proletarjatu“ zebrali krwawe plony ze swych namiętnych przemówień.

Zaczynać, zaczynać!

W tłumie, który się zebrał pod biurem starszych robotników nie było; była młodzież i kobiety, a więc żywioł podatny do wszelkiego rodzaju ekscesów. Agitatorzy rozwinęli swą zbrodniczą działalność. Rozległy się okrzyki: „Nauczyć ich! Rozbroić policję! Rozbić biuro“!

Policja starała się przeszkodzić napadowi, grożąc nacierającym najeżonemi bagnetami. Ale to nie skutkowało. Szarża konnej policji również nie dała pożądanego wyniku, zwłaszcza, że jeden z agitatorów krzyczał: „Nie bać się, policja nic wam nie zrobi, bo jej strzelać nie wolno“!

Wśród tłumu rozległa się komenda: „zaczynać! zaczynać!

Napad i obrona.

Zaczęło...

Posypały się na policję butelki, cegły i kamienie. Rozległy się strzały rewolwerowe. Pod okna gabinetu dyr. rzucono granat który eksplodował, nie raniąc na szczęście nikogo. Brzęk szyb tłuczonych, strzały i krzyk napadających, którzy nacierają na policję.

Chwila jeszcze, a nikt nie zdołałby opanować sytuacji.

Policja zmuszona była użyć broni palnej. Salwa jedna, druga, poczem tłum widząc słaniających się towarzyszy w szalonym popłochu począł uciekać, pozostawiając 1 zabitego i 14 rannych. Z pośród policjantów jednego ciężkorannego wyniesiono na noszach, a 18 zostało pobitych.

Krwawy plon, zaiste!

Po napadzie.

Slady kul na ścianach biura świadczą najwymowniej o strza[illegible]łach rewolwerowych ze str[illegible] tłumu. Agitatorzy rozpuszc[illegible] pomiędzy robotnikami pogłoskę, że strzały dane były przez urzędników!! Kawałki granatu pod murem stwierdzają również, kto wszczął tę straszną w skutkach awanturę.

Na miejsce wypadku ziechał prokurator Węgrzynowski, sędzia śledczy Przewłocki i komendant powiatowy policji Steckiewicz. Prowadzone jest śledztwo w dwuch kierunkach: 1) kto winien napadu i 2) czy policja istotnie musiała użyć broni. Śledztwo prowadzone jest b. szczegółowo, gdyż wczoraj klub pps. wystąpił w sejmie z interpelacją w sprawie „masakry“ na Piaskach.

Przyjazd wojewody.

W związku z ogólną sytuacją w Zagłębiu przybył do nas wojewoda kielecki Bilski i komendant okręgowy policji państwowej. Jednocześnie w celu zapewnienia spokojnego przebiegu strajku przybyła z Kielc szkoła przodowników w komplecie wraz z 3 oficerami.

Ruch strajkowy na Górnym Śląsku.

Katowice, 3 kwietnia.

Dziś w czwartek ruch strajkowy na Śląsku w dalszym ciągu osłabł znacznie. Tylko na kilku kopalniach strejkuje jeszcze część robotników.

Lada dzień spodziewać się można ostatecznej likwidacji strajku, tak lekkomyślnie wywołanego przez socjalistów.

Kronika.

Kalendarzyk.

4 Piątek	Dziś Izydora b. Jutro Wincentego Ferr. Wsch. słońca 5.29 Zach. „ 5.57

Sytuacja strajkowa.

W dniu wczorajszym strajk górniczy objął wszystkie kopalnie duże, dzięki presji wierzycieli, którzy wytężyli siły, aby czynne w pierwszy dzień bezrocia kopalnie, unieruchomić.

Robotnicy rozsądni, którzy przeciwstawiali się wystąpieniu wywrotowców, zostali steroryzowani i wczoraj np. gdy na niektórych kopalniach część robotników chciała przystąpić do pracy, została przez czatujące bojówki socjalistyczno-komunistyczne rozpędzona.

Okazało się również, iż prowodyrzy, znając nieprzychylne stanowisko robotników, w prowokacyjny sposób podjudzali masy, to też w wielu wypadkach postawa tłumu jest wysoce wroga, co zmusiło władze do roztoczenia pieczy nad kopalniami, przez powiększenie patroli.

Małe kopalnie pracują, jakkolwiek i tu są usiłowania wstrzymania pracy.

Dziki strajk obecny, nie mający najmniejszych widoków powodzenia, wywołany został tylko w celu wzmocnienia wpływów socjalistyczno - komunistycznych na masy, robotnicy jednak powinni pamiętać o tem, że prowodyrzy mają swe wille i prowadzą żywot wystawny tylko kosztem głodującego robotnika.

Z dotychczasowego przebiegu strajku należy wnioskować, iż [illegible] skończy się lada dzień, [illegible] po zajściu na „Piaskach“, gdzie dzięki prowokacji, krew się przelała.

Szlachetne współzawodnictwo Wzorem „Polski Zbrojnej“, która pierwsza zainicjowała pojedynek na kupno akcji banku polskiego, zaczynają również inne warstwy iść tym śladem, współzawodnicząc w innym kierunku.

Ostatnio np. w związku z rozwijającą się propagandą obrony powietrznej państwa, zaczynają różne organizacje, jak również samorządów przystępować do zbierania ofiar na budowę powietrznych statków wojennych, z których, każdy będzie nosił nazwę miasta lub organizacji, dającej na cel ten potrzebne fundusze.

Pomysł ten zasługuje na jaknajgorętsze poparcie, gdyż tym sposobem państwo nasze zdobędzie pokaźną ilość powietrznych latawców wojennych.

Zmiany w duchowieństwie. Dziekanem będzińskim został mianowany ks. prałat A. Ziemniak z Sędziszowa.

Nowy dziekan przybył już do Będzina.

Sensacja sosnowiecka. Niebywałe poruszenie wywołała w Sosnowcu wiadomość o bankructwie dwuch firm żydowskich, które w związku z uzdrawianiem stosunków finansowo-gospodarczych, nie mogąc dalej spekulować i ogłosiły niewypłacalność.

Wierzytelności wynoszą kilkaset tysięcy dolarów, poszkodowanych zaś jest kilku bankierów z czarnej giełdy.

Skutkiem tej sensacji, wczoraj na Modrzejowskiej panowało niebywałe ożywienie i grupki współwyznawców omawiały rzadki w naszych warunkach wypadek.

Wielkie bankructwo. Znany w Sosnowcu kupiec i finansista, Ch. B. Berliński zawiesił w tych dniach wypłaty. Wskutek tego w sferach handlowo-finansowych powstał niepokój o kapitały, zaangażowane w przedsiębiorstwach p. Berlińskiemu. P. B. podobno może wykupić tylko czwartą część weksli, wystawionych na ogólną sumę 2 ch trylionów mk. Ponieważ i kasie skarbowej pan B. jest winien kilkanaście miljardów mk., przeto policja zajęła się zabezpieczeniem na majątku bankrutu funduszów państwowych.

Odczyt. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych i średnich w Sosnowcu organizuje dn. 6 m. b. o g. 6 po poł. w sali gimnazjum im. Staszyca odczyt p. Jana Fiszera, b. porucznika lotnika armji gen. Hallera p. t. „Najnowsze zdobycze lotnictwa“. Odczyt będzie ilustrowany licznemi przezroczami. Sprawa lotnictwa, niezmiernie aktualna dziś we wszystkich krajach Europy, jest u nas dotychczas niestety zbyt mało znana, a znaczenie jej zarówno w czasie wojny, jak i pokoju niedostatecznie oceniana. Przypuszczać więc należy, że temat odczytu zainteresuje wiele osób, a zwłaszcza młodzież, i że salę gimnazjum Staszyca, jak zwykle, wypełnią słuchacze.

Przedłużenie kontraktów dzierżawnych małych kopalni. Pos. dr. Falkowski oraz inni posłowie ze zw. lud.-nar podali do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie przedłożenia przez rząd projektu ustawy, przedłużającej kontrakty dzierżawne małych kopalni węgla, aż do chwili wyczerpania objętych niemi terenów, oraz regulującej opłaty dzierżawne.

Parafja ewangelicka. W kościele ewangelickim w Sosnowcu odbędą się nabożeństwa w następującym porządku: w niedzielę dn. 6 bm. o g. 10 rano w języku polskim; w wielki piątek dn. 18 bm. od godz. 8 i pół do 10 rano nabożeństwo, połączone z komunją świętą—w języku polskim; od godz. zaś 10 i pół—w języku niemieckim. W pierwsze święto Zmart. Chr. P. o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w języku polskim, połączone z uroczystością wprowadzenia nowowybranego kolegjum kościelnego. W palmową niedzielę oraz w drugie święto Wielkiej Nocy nabożeństwa nie będą odprawiane.

Ogólne zebranie członków domu ludowego w Sosnowcu. W dniu 24 lutego b.r. odbyło się roczne ogólne zebranie członków instytucji. Obecnych było około 100 osób. Zebraniu przewodniczył p. Kościesza Kołakowski, w asyście pp. Makoli Stanisława i Trzęsimiecha Antoniego. Sekretarzował p. St. Pawłow. Zarząd i kierownicy sekcji, a mianowicie: gospodarczej, rozrywkowej, chóralnej, muzycznej, bibliotecznej, czytelnianej, odczytowej, wycieczkowej zdawały wyczerpujące sprawozdania o całorocznej pracy. Najbiedniej przedstawiała się praca sekcji odczytowej i pogadankowej, która jakoś nie zdołała swojej działalności rozwinąć. Jakkolwiek zarząd tłómaczył przyczyny skromnej działalności tej sekcji, starać się jednak powinien aby dział ten stanął na pierwszym planie. Obecny stan jest skutkiem tego, że zamało ludzi się domom ludowym interesuje, a szczególnie takich, co to dla innych z siebie coś dać mogą. Zarząd składa się z 12 członków i 4 zastępców. Praca w instytucji odbywa się w sekcjach; na czele każdej stoi członek zarządu i za prowadzony dział pracy jest odpowiedzialny moralnie. Dokompletowany na rocznem zebraniu skład zarządu na 1924 r. jest następujący: Antoni Gębicki—prezes: Nowakowski Tadeusz dyrektor gimnazjum im. Staszyca — wice—prezes I-szy; Michael Artur, prezydent, — wiceprezes II-gi; Brauner Antoni — sekretarz I-szy; Urbański Ignacy—sekretarz II-gi; Grabowski Stefan. — gospodarz; Gawinecki Franciszek, i Maciuszek Jan, — gospodarze zastępcy; Pachelski Stafan, i Szuch Stefan, — kierownicy sekcji muzykalno-wokalnej; pp. Strzelecka Janina i Siemińska Leokadja—kierowniczki biblioteki; Olszewski Tytus, — kierownik czytelni Jakóbczyk Roman, — kierownik inkasa składek członkowskich; Pawłow Stefan, — skarbnik; Santarjusz Józef,—kierownik sekcji wycieczkowej. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Stacherski Stanisław, Margowski Zygmunt, i Matyszkiewicz Mieczysław.

O czystość na targowisku. Targowisko miejskie w Dąbrowie jest od pewnego czasu zaniedbywane i po każdym targu, zwłaszcza w okresach deszczowych, gromadzą się tam sterty błota, oraz wszelkiego rodzaju odpadków, po kilka dni nie uprzątanych.

Z chwilą rozpoczęcia przez miasto brukowania ulic, ma być również doprowadzone do należytego stanu targowisko, które z chwilą odłączenia targowicy zwierzęcej, przybierze inny wygląd.

Drobny ogień. W ubiegłą środę zapaliły się komórki przy jednym z domów robotniczych na Chechłówce.

Ogień ugasiła straż kopalniana, łącznie z mieszkańcami domu. Straty niewielkie.

Napad. Na Józefa Gawęckiego, zam. przy ul. Szenowskiej Nr. 3, napadło w tych dniach 4 bandytów, którzy zabrali napadniętemu 170 milj. mk. Czterech osobników, podejrzanych o napad, aresztowano. Śledztwo w toku.

Z kina „Zacisze“. „Cud nad Wisłą“. To już nie rycerstwo skrzydlate broniące murów Warzawy przed najazdem szwedzkich rajtarów... To już nie dzielne wojsko kwarciane oddające ostatnią kroplę krwi w walkach z Suworowem. To już nie bohaterowie z pod Grochowa i nie straceńcy z 63 roku—lecz naród cały broni swej niepodległości i prawa do życia. Hej! Małe pacholę, ujmuje w swe słabe ręce ciężki karabin i starzec siwy chwyta za broń. Ramię przy ramieniu staje naród cały i oto widzimy wielki dziw „Cudem nad Wisłą“ zwany. Utartym szlakiem Paskiewicza suną olbrzymie hordy z całego wschodu Europy i połowy Azji, aby zderzywszy się nie z liczbą lecz z wielką siłą ducha narodu, pójść w sromotną rozsypkę i tym samym poraz ostatni potwierdzić świętość i nietykalność Tej co nie zginęła i nie zginie. Obraz o powyższym tytule i treści jest wyświetlany od poniedziałku. W celu uprzystępnienia ujrzenia tegoż szerszym kołom publiczności będą wyświetlane 2 serje razem przy cenach zwykłych.

Na poniedziałek i wtorek dnia 7 i 8 kwietnia zarząd kina zapowiada wielce interesujący film popularno-naukowy, elektryzujący wszystkie umysły p. t. „Teorja względności prof. Einsteina“, połączony z odczytem słynnego pisarza p. Bolesława Fruhlinga Część 1) Względność w mechanice klasycznej, 2) Eter i materja 3) Względność czasu, 4) Naukowe sprawozdanie teorji Einsteina.

Kradzieże. Joskowi Liebarskiemu, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 11, nieznani złodzieje skradli ze sklepu pół worka śliwek wartości 100 milj. mk.

— Kazimierzowi Siewierskiemu, ze wsi Kozłów, pow. miechowskiego skradziono w Sosnowcu z kieszeni 41 milj. mk.

Z teatru.

Pierwsza szopka Zagłębia ukaże się po raz pierwszy dziś wieczorem, sama ta krótka zapowiedź pewni jesteśmy, że wystarczy, by w teatrze było pełno, boć wszyscy podążą zobaczyć, jedni siebie, inni swoich znajomych w ciętej, a sympatycznej satyrze.

Wojciech Brydziński, znany i wielce ceniony artysta teatru Polskiego w Warszawie, przyjechał do Sosnowca i rozpoczął próby z głośnej sztuki „Tajfun“. Premjera w sobotę z udziałem świetnego gościa.

Sobota „Tajfun“ ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie z udziałem całego zespołu sceny sosnowieckiej — z sympatycznym gościem — Wojciechem Brydzińskim na czele. Nowe specjalne dekoracje.

Niedziela po południu specjalne przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych, dostępne i dla uczącej się młodzieży, gdyż ze sceny powieje czysty polski humor, jakim tryska 3-akt. komedja Michała Bałuckiego „Grube Ryby“. Początek godzina 4 ta

Niedziela wieczorem „Tajfun“ po raz drugi, z Wojciechem Brydzińskim w roli dra Tokeramo.

Dąbrowa — „Tajfun“ — grany będzie w nadchodzący poniedziałek w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego z sympatycznym gościem Wojciechem Brydzińskim na czele.

Wtorek — Grodziec. Artyści teatru sosnowieckiego dadzą jedno przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny. Początek godz. 7.30

Będzin — „Tajfun“. W nadchodzącą środę świetny artysta scen warszawskich Wojciech Brydziński wystąpi w „Tajfunie“ w otoczeniu artystów teatru sosnowieckiego.

Teatr „Bagatela“ zjeżdża do nas w przyszłym tygodniu na dwa występy. Całkowity zespół krakowskiego teatru „Bagatela“—odegra dwie znakomite komedjofarsy: „Musisz być moją“ i „Przyjaciółka pana ministra“, na których wszyscy doskonale bawić się będziemy.

Występy mistrza sztuki czarodziejskiej i iluzjonisty Bosko w teatrze miejskim. Zapowiedziane przedstawienie czwartkowe z powodu defektu w oświetleniu sceny odbyć się nie mogło. Wzamian wystąpi p. Bosko w niedzielę 6 b. m. o g. 4 po południu ze zmienionym programem. Chcąc jednocześnie zgotować naszej młodzieży zajmującą i miłą rozrywkę, zdecydował się p. Bosko dać przedstawienie nadzwyczajne po cenach zniżonych w sobotę 5 kwietnia o g. 4 po południu.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

O odpowiedzialność b. ministra Kucharskiego.

Warszawa, 3 kwietnia.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozpatrywano budzącą tyle sporów namiętnych sprawę oddania b. ministra Kucharskiego przed trybunał stanu.

Poseł Moraczewski w półtoragodzinnym przemówieniu uzasadniał, że b. minister Kucharski nie waloryzując należności przypadającej skarbowi państwa od zakładów żyrardowskich — naraził skarb na stratę 2 i pół miljona franków szwajcarskich.

Referent proponował odesłanie tej sprawy, zgodnie z uchwałą o trybunale stanu, do komisji 15-u, która zdecyduje czy sprawa ta będzie przekazana trybunałowi stanu.

W imieniu grup prawicy przemawiał poseł Chełmoński (zw. l. n.), udowadniając, że p. Kucharski nie przyczynił strat skarbowi, że działał jak należało, aby przyspieszyć oddanie fabryki właścicielom prywatnym i w ten sposób zdjąć ciężar zarządu przymusowego ze skarbu państwa.

Kluby prawicowe, aby nie zaciemniać tej sprawy, zgodziły się na przekazanie jej komisji 15.

Wniosek zatem został jednomyślnie uchwalony.

Na zakończenie posiedzenia p.p.s. wniosła nagły wniosek w sprawie zajść na Plaskach, (o czem piszemy na innem miejscu) który wejdzie pod obrady jutrzejszego posiedzenia sejmu.

Bagiński — Wieczorkiewicz.

Warszawa, 3 kwietnia.

(Tel. wł.) W procesie przeciwko Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi zakończone zostały dzisiaj przemówienia stron. Prokurator zrzekł się oskarżenia w sprawie zamachu na uniwersytet warszawski i domagał się utrzymania wyroku poprzedniego, t. j. kary śmierci.

Wyrok zapadnie jutro o godz. 1 popołudniu.

Trwożny nastrój wśród inteligencji w sowietach

Moskwa, 3 kwietnia.

(Tel. wł.) W pismach ukazała się notatka, że centralny komitet wykonawczy związku republik sowieckich udzielił głównemu urzędowi politycznemu specjalnych pełnomocnictw do walki z fałszerzami pieniędzy i kontrrewolucją. Wobec stałych masowych aresztowań, notatka ta potęguje trwożne nastroje inteligencji, wśród której właśnie odbywają się przeważnie aresztowania, w przeciwieństwie do represji stycznlowych, które obejmowały głównie sfery spekulacyjne.

Wiec polski w Berlinie.

Berlin, 3-go kwietnia.

(Tel. wł.). Odbył się tu wiec przedwyborczy polski. Obrady zagaił poseł do sejmu pruskiego, Bączewski. Prócz polaków przemawiali przedstawiciele duńczyków, Bogensee i mówca fryzyjski, Poldsen. Mówcy ci przemawiali w języku niemieckim i wykazywali czego może dokonać zalew niemiecki, godzący w najświętsze prawa języka i obyczajów narodowych. W dyskusji, która wyłoniła się następnie, wszyscy podkreślali zgodnie wielkie znaczenie wyborów w walce o uzyskanie praw politycznych i nawoływali do solidarnego i powszechnego udziału w głosowaniu. PPS. w Niemczech zamierza przyłączyć się do ogólnej akcji związków polskich.

Z Westfalji donoszą o szeregu wielkich wieców. Dotychczas wiece takie odbyły się w Bochum Dortmundzie, Parme i Wanne, jest rzeczą znamienną, że mniejszości narodowe zblokowały się dla wspólnej pracy. Mniejszości wyłaniają komisje, do których, każda z mniejszości deleguje po jednym przedstawicielu. Wybory do sejmu pruskiego i parlamentu przeprowadzone będą wspólnie przez wszystkie mniejszości.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, chłodno, słabe wiatry północno—wschodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 3 kwietnia

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39.900.000.
Franki franc. — 547.000.
Franki szwajc. — 1.610.000
Liry włoskie — 409.000
Korony czes. — 267.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 3 kwietnia

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,81.
1 miljon mkp. — 0,65.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach.

Dnia 31 marca 1924 roku Nr. II-676

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza przetarg ustny na sprzedaż 4 używanych samochodów osobowych marki:

1) **„DENTZ“** torpedo — faeton, sześcioosobowy, czterocylindrowy. Cena wywołania 555 fr. zł.

2) **„ALLER“** faeton sześcioosobowy, czterocylindrowy. Cena wywołania 610 fr. zł.

3) **„WANDERER“** torpedo — faeton, czteroosobowy, czterocylindrowy. Cena wywołania 390 fr. zł.

4) **„FORD“** torpedo — faeton, czteroosobowy, czterocylindrowy. Cena wywołania 1055 fr. zł.

Samochody, które będą sprzedane każdy osobno, oglądać można codziennie od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe z wyjątkiem niedziel i świąt w garażu Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach ulica Kolejowa L. 30 po poprzedniem zgłoszeniu się w kancelarji referatu samochodowego.

Przed przystąpieniem do przetargu, który odbędzie się w gmachu Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych (referat samochodowy) w poniedziałek dnia 28 kwietnia b. r. o godz. 10-ej rano mają licytanci złożyć wadjum w wysokości 5 proc. ceny wywołania na każdy samochód osobno na ręce urzędnika, który z ramienia Dyrekcji przeprowadzi przetarg.

O ile oferta nie będzie przyjęta, wadjum zostanie bezwłocznie po przetargu zwrócone.

Należytość stemplową przypadającą Skarbowi Państwa z tytułu sprzedaży pokrywa nabywca.

Gdyby licytacja nie dała dodatniego wyniku odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12-ej w południe druga licytacja na warunkach j. w.

Za wojewodę
(—) Krug.
Dyrektor Robót Publicznych.

2195

MAGISTRAT MIASTA OLKUSZA
ogłasza konkurs
na posadę dozorcy-konserwatora wodociągu miejskiego w Olkuszu.

Od kandydatów, zawodowych ślusarzy-mechaników, obeznanych z robotami wodociągowemi, wymagane jest obywatelstwo polskie, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, oraz teoretyczno-praktyczne wykształcenie fachowe.

Oferty z podaniem warunków i z dołączeniem życiorysów oraz odpisów świadectw i referencji składać należy w Magistracie miasta Olkusza do dnia 1-go maja r. b.

Olkusz, dnia 2-go kwietnia 1924 r.

BURMISTRZ
(—) K. RADŁOWSKI.

2194-2

.DO SPRZEDANIA
BUDKA
rozbierana, długa 4 metry, szeroka 3, z urządzeniem i koncesją na piwo przy ul. 3-go maja.
Wiadomość Szopienice, ul. Sienkiewicza 15. Bolesław Żyła.
2217

W dniu 8 kwietnia r. b. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Magistracie m Sosnowca (ulica Warszawska 6) sprzedaż z publicznej licytacji 7 aparatów telefonicznych i jednej centralki na 10 numerów. Suma wywoławcza 500 zł. pol. = fr. zł. (in plus).
2184-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Wanny i nasiadówki poleca Zakład blacharsko mechaniczny B. Pełka, Sosnowiec ul. Długa nr. 22
1463-21

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klientelę, iż wprowadziliśmy dział sukien i bluzek: Krepdeszynowe, Garbadinowe, Trykotinowe, Markizetowe, Welwetowe, Opalowe. Wielki wybór! Ceny konkurencyjne! Pierwszorzędne nowości! Uwaga. Nadszedł nowy transport koszul męskich od 9 miljonów, również kalesonow, bielizny damskiej, wielki wybór krawatek, pończoch skarpetek, rękawiczek skórkowych męskich, damskich i t. p. Wyprzedaż perfum, Wód Francuskich i t. p. Taniej niż wszędzie, poleca: S. Cegłowski, Sosnowiec 3 maja 11.
2072-7

Ser Tylżycki ćwierć tłusty po 900000 za pół kg. Wysyłam dopóki zapas starczy. Próby wysyłam 10 kg. paczki za pobraniem pocztowem Ig. Durczewski Chełmno (Pomorze)
2127-3

Pianino czarne prawie nowe. Sprzedam, Będzin księgarnia Zmigroda tel. 23.
2152-1

W dniu 14 kwietnia r. b. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Magistracie m Sosnowca (ulica Warszawska 6) sprzedaż z publicznej licytacji przyrządow do suszenia warzyw, a mianowicie: 2-ch szatkownic na motor, żelaznych, wagi 100 i 200 kg, kotła żelaznego wewnątrz szamotowego, wagi 400 kg. i maszyny do suszenia na motor, wagi 650 kg. Suma wywoławcza 600 zł. pol. = fr. zł. (in plus).

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ul. Kościelna 4.
2190-14

Wózki dziecinne wszystkie kolory, kolyski żelazne, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje wózkow i pokrycia. Ceny fabryczne. Sosnowiec Pogoń Orla 18
2129-8

Nasiona kapusty tworzacej głowy po osiemnaście funtów, marchwi, pietruszki, pomidorow, kalafiorów i inne dobre nasiona warzyw i kwiatów truskawki, maliny, rabarbar dający grube łodygi; czterysta krzaczków; bzu niebiesko kwitnącego, pięćdziesiąt krzaczków ligostronu, kilka drzewek owocowych i porzeczek mam do sprzedania, Szlachetka Wiejska 12.
2216-2

Salonik złocistym pluszem kryty, mało używany sprzedam. Dabrowa „Odeon“.
2213-3

Motocykl lekki 2 i pół szwajcarski chód gwarantowany, kinoaparaty „Ica“ Erneman „imperator“. Kino Odeon Dąbrowa.
2212-3

Kupię materiał drzewny na ogrodzenie; słupy, żerdzie i sztachety Dąbrowa Duda Sławkowska 14.
2209-2

Kartofle jadalne i do sadzenia (wczesne) wprost z majątków poleca Spółka Handlowa „Rozwój“ w Siemianowicach. Dostawa natychmiastowa.
2203-2

Do sprzedania różne otomany i kozetki, jakoteż przyjmuję na obstalunki materace również i przeróbki. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.
2201

Kupię stół stolarski w dobrym stanie Zgłaszać się Szenowska 18 Sosnowiec.
2171

Cytra koncertowa, oraz skrzypce smyczek bardzo tanio okazyjnie do sprzedania w księgarni „Polonja“ w Sielcu.
2197

Okazyjnie sprzedam dom z frontowym placem, wolnym lokalem przy ul. Mostowej 10 w Będzinie Wiadomość Kołłątaja 45. Szlezinger.
2224-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebna zdolna panna do szycia. Wiadomość Filja „Iskry“ Będzin.
2225-3

Potrzebna freblanka z poważnemi świadectwami do jednej 3-letniej dziewczynki. Chemiczna 12 dr. Wlyński
2229-2

Poszukuje się stolarza zdolnego do mebli Konstantynów Robotnicza 18
2168-2

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet do filji „Iskry“ w Dąbrowie.
2202

Służąca do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłaszać się Sielec, Staszyca 19, Kruczkowska.
2205

Do pojedynczego pana w Sosnowcu potrzebna osoba inteligentna z lepszego domu, w wieku średnim, znająca gruntownie gospodarstwo domowe i gotowanie. Stała służąca do pomocy, osobny pokój. Pensja miesięczna 100 miljonów. Zgłoszenia piśmienne z podaniem dotychczasowej działalności, wieku, stosunków rodzinnych i rekomendacji składać do adm. dla „Pojedynczego Pana“. Zgłoszenia bez dobrych rekomendacji uwzględniane nie będą.
2054-1

Poszukiwane 4 grosze za wyraz

Rysownik, kopista poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm. pod „Rysownik“.
2139-1

Drogista, znający czynność apteczną przyjmie posadę od zaraz w składzie aptecznym lub aptece. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec pod „Drogista“.
2154-2

Lokale.
4 grosze za wyraz

Lokal 3 pokoje z urządzeniem biurowem i telefonem w centrum Sosnowca do odstąpienia zaraz. Oferty należy składać pod „Lokal“ w adm. „Iskry“.
2164-2

Pokój umeblowany czasowo do odstąpienia Wiad. kantor „Iskry“ Dąbrowa.
2210

Za wypożyczenie trzy miljardy mk. odstąpię lokal dwa pokoje kuchnia z wygodami. Oferty składać kantor „Iskry“ Dąbrowa pod „P. B.“

Różne.
4 grosze za wyraz.

Rutynowany nauczyciel udziela lekcyj języka niemieckiego i angielskiego Wiadomość: Aleja 17 II p. u p. Piotrowskiej od 7 — 8 wieczorem.
2136-2

Zgubiono rewolwer bębenkowy nr. 30147. Znalazca zwróci „Iskra“ Dąbrowa za wynagrodzeniem.
2214-3

Wiolonczelista wstąpi do zespołu, może wyjechać. Dąbrowa filja „Iskry“ dla „S. N.“
2207-2

Maturzysta (tzr.) udziela lekcji. Wiad. Piłsudskiego 62 m. 10 od 5—6 pp.
2199-2

Dnia 1 kwietnia przybłąkał się pies mieszany wilczur uszy opuszczone jest do odebrania u Ant. Skotnisza w domach Tow. Sosn. „Klimontów“ Wł. 1 nr. 12.
2198-2

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Machalski Szczepan zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec.
2142-1

Lejzorowiczowi Natanowi skradziono dowód osobisty.
2153-1

Józef Franciszek Gierasimowicz zgubił książkę wojskową wyd. przez 5 dyon samochodów w Krakowie.
2166-2

W dniu 1-go kwietnia na dworcu kolejowym w Sosnowcu skradziono mi lub zgubiłem portfel skórzany, żółty, zawierający dowód osobisty, wyd. przez gm. Pińczyce, bilet miesięczny i bardzo ważne papiery. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem, Antoni Michalczyk, funkcjonarjusz Pocztowej Kasy Oszczędności w Katowicach.
2170-2

Grünbaumówna Marja zgubiła legitymację wyd. przez inspektora Szkolnego Okręgu Sosnowieckiego
2215-2

Bagiński Franciszek zgubił legitymację nr. 9 wyd. przez kop. „Flora“.
2211-2

Bagiński Józef zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Stanisław“.
2216-3

Bronisławowi Żmudzińskiemu skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową wyd. przez PKU Miechów i różne dokumenty.
2204-3

Karol Sieradzki zgubił książkę Kasy Chorych nr. 24.569.
1903

Leks Stanisław zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. „Hr. Renard“.
2192

Makuch Jan zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Hr. Renard“.
2219

Marcinek Marcin zgubił dowód osobisty wydany w Poznaniu, świadectwo moralności i metrykę urodzenia, z r. 1904
2226-3

Walczak Franciszek zgubił kartę powołania z r. 1900 wyd. przez PKU Miechów.
2222-3

Gugała Antoni zgubił paszport wydany przez gm. Małow, powiat kielecki.
2223-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1